

JAK ZAŚPIEWAĆ TOKARCZUK

W niedzielę i w poniedziałek podczas festiwalu Sacrum Profanum w Krakowie premiera opery „Ahat ili. Siostra bogów”.

Libretto – na podstawie własnej powieści – napisała Olga Tokarczuk.

MICHAŁ NOGAŚ

Opera powstała na zamówienie festiwalu. Muzykę skomponował Alek Nowak (ur. 1979), reżyseruje Pia Partum (ur. 1977). Libretto jest adaptacją powieści Tokarczuk „Anna In w grobowcach świata” (2006). To historia Ishtar (w języku sumeryjskim: Inanna), najważniejszej bogini mitologii mezopotamskiej, pani miłości i wojny, która zstąpiła do krainy umarłych. Książka ukazała się w ramach ogólnoswiatowego projektu literackiego „Mity”, w którym udział wzięła – poza polską autorką – m.in. Margaret Atwood.

W powieści Tokarczuk Anna In udaje się do podziemi, by spotkać się z siostrą. Ta pojmuje ją i uśmierca. Zaniepokojona nieobecnością bogini Nina Szubur, służka i powierniczka, zwraca się o pomoc w jej odnalezieniu do bogów ojców, ale ci odmawiają. Nina nie daje za wygraną i dociera do pramatki, która przekazuje jej tajemniczy koszyk i nakazuje, by raz jeszcze udała się do bogów ojców. Anna In – dzięki pomocy Niny – odzyskuje wolność. Aby jednak ponownie jej nie stracić, ma na swoje miejsce znaleźć kogoś innego. Wybór pada na jej byłego kochanka.

Gdy Tokarczuk wydała „Annę In w grobowcach świata”, Przemysław Czapliński pisał w „Wyborczej”: „Właściwie wszystko leży tu na wierzchu: mit zostaje zapowiedziany serią, w ramach której książka się ukazuje, a konwencja ustala się na pierwszych stronach – podniesioną tonacją, surową składnią, lekko antykizowanymi narracją i scenerią. Kolejni narratorzy się przedstawiają. Ich kompetencje są rozległe, na miarę opowiadacza epickiego. Wydaje się zatem, że w takich okolicznościach pęka iluzja i zostajemy z literaturą w rękę. Tymczasem w książce dzieje się coś niezwykłego – mit zostaje odzyskany”.

Wśród solistów Urszula Kryger (Ninshubur), Joanna Freszel (Inanna), Ewa Biegas (Ereszkigal) i Jan Jakub Monowid (Dumuzi). W roli Sędziów, Demonów i Ludzi wystąpi Chór Polskiego Radia. Orkiestrę AUKSO poprowadzi Marek Moś.

Premiera opery podczas festiwalu Sacrum Profanum to nie pierwsza w tym roku próba adaptacji „Anny In w grobowcach świata”. W czerwcu nakładem Wydawnictwa Komiksowego ukazała się bardzo dobrze przyjęta przez krytyków „Ja, Nina Szubur” Daniela Chmielewskiego.



OLGA TOKARCZUK NOMINOWANA DO NATIONAL BOOK AWARD

Amerykańskie wydanie „Biegunów” Olgi Tokarczuk w tłumaczeniu Jennifer Croft („Flights”) znalazło się w finale pierwszej międzynarodowej edycji National Book Award. To amerykański odpowiednik brytyjskiego Międzynarodowego Bookera, którego Tokarczuk dostała w maju.

Długą listę nominowanych w kategorii literatury tłumaczonej na język angielski ogło-

sił magazyn „The New Yorker”. Na liście jest dziesięć książek. Poza „Biegunami” nominowani są m.in. tłumaczony na polski Włoch Domenico Starnone za „Trick” (u nas powieść autora, który rzekomo jest mężem Eleny Ferrante, wyszła w tym roku pod tytułem „Psikus”) oraz Rosjanka Tatjana Tolstoj za zbiór opowiadań „Aetherial Worlds”.

Do tej pory National Book Award, najbardziej prestiżową amerykańską

nagrodę literacką, przyznawano w czterech kategoriach: literatura piękna, literatura faktu, poezja i literatura młodzieżowa. Od tego roku wprowadzono nową kategorię – nagroda dla przekładu przeznaczona jest dla żyjących pisarzy i tłumaczy ich dzieł, zarówno beletrystycznych, jak i non-fiction.

„Chcemy wpłynąć na to, by przekłady stały się bardziej widoczne” – tak Lisa

Lucas, dyrektor wykonawczy fundacji National Book, uzasadniała ustanowienie nowej kategorii, w której przyznawana jest nagroda. „Im mniej wiemy o reszcie świata, w tym gorszym stanie jesteśmy”.

Listę ścisłych finalistów National Book Award poznamy 10 października, laureatów – 14 listopada. ●

NATALIA SZOSTAK

Olga Tokarczuk będzie gościem tegorocznej edycji krakowskiego festiwalu. O tworzeniu libretta opowie podczas spotkania, które odbędzie się w Centrum Kongresowym ICE Kraków w poniedziałek, 17 września, o 17.30. Towarzyszyć jej będą Pia Partum i Alek Nowak.

ROZMOWA Z
OLGĄ TOKARCZUK
pisarką

MICHAŁ NOGAŚ: Byłaś zaskoczona, gdy organizatorzy festiwalu Sacrum Profanum zaproponowali ci napisanie libretta?

OLGA TOKARCZUK: I trochę przestraszona. W zasadzie nigdy na poważnie nie mierzyłam się z poezją ani z próbą ponownego opowiedzenia czegoś, co już raz napisałam. Mam za sobą prace nad scenariuszem do „Pokotu” Agnieszki Holland, który powstał na podstawie „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, wspominam je jako dość bolesne i trudne. A w przypadku tworzenia tekstu na potrzeby opery zadanie okazało się jeszcze bardziej złożone. Długo zastanawiałam się nad tym, jak to

wszystko ubrać w słowa, by nadawało się później do śpiewania, jak skondensować tekst, który na scenie wybrzmiewa trzy razy dłużej niż w zwykłej rozmowie czy na ekranie.

Zanim zabrałam się do pisania, czytałam libretta różnych oper, przyglądałam się ich konstrukcji, w końcu zaczęłam jeździć po świecie i oglądać przedstawienia, ale gdy już odważyłam się zasiać nad tekstem, praca była znacznie przyjemniejsza, niż mogłam się spodziewać. Wyciągnęłam z powieści kwintesencję, przepisałam ją na nowo w krótkich, zwartych scenach.

Długo dyskutowaliśmy z Alkiem Nowakiem, jak tę mitologiczną historię opowiedzieć, aż w końcu uznaliśmy, że punkt ciężkości należy przenieść z bogini na służkę, czyli Ninę Szubur. Chodziło nam o to, by podkreślić jej człowieczeństwo, dlatego w librecie ze służki uczyniłam ją niemal towarzyszką bogini, w jakimś sensie jej agentką w ludzkim świecie. To jej problemy, dylematy i tragedie poznają widzowie Sacrum Profanum.

Alek wymyślił tytuł. To on wpadł na pomysł, że to będzie opowieść o siostrze bogów.

Praca nad „Ahat ili” to wasze pierwsze spotkanie?

– Poznaliśmy się trzy lata temu w Poznaniu, połączyła nas „Space Opera”. Muzykę do niej napisał właśnie Alek, a libretto – mój dobry przyjaciel, świetny bułgarski pisarz Georgi Gospodinow. Byłam zafascynowana efektem ich pracy. Tekst był kompletnie odleciany. To była historia pierwszej wyprawy na Marsa, gdzie wysłano parę astronautów, małżeństwo. Ale leciała z nimi również mucha, a w roli chóru pojawiły się muszki owocówki. Całkowite szaleństwo, a jednocześnie przejmująca opowieść o podboju planet i gwiazd, na który być może wcale nie byliśmy gotowi.

Po premierze rozmawiałam z Alkiem w kularach i pomyślałam, że być może napisana przeze mnie „Anna In w grobowcach świata” też mogłaby zyskać nowe życie i oblicze. Wysłałam mu książkę, a on bardzo się do tego pomysłu zapalił. Wsparło go Krakowskie Biuro Festiwalowe – w osobach Urszuli Chwalby, Katarzyny Śmigielskiej i Roberta Piaskowskiego. Wykonali naprawdę wspaniałą pracę. **Dla widzów zaskoczeniem może być to, że libretto, które napisałaś, jest... wielojęzyczne.**

– I to również był pomysł Alka! Ja napisałam całość po polsku, a on

zasugerował, by później kwestie śpiewane przez bogów przełożyć na języki starożytne, w znacznej mierze wymarłe. Nowak powiedział: „Ożywny je!”.

Być może po raz pierwszy w historii na deskach opery widzowie – właśnie w Krakowie – usłyszą zdania śpiewane po akadyjsku (chaldejsku) czy w starożytnym języku Majów. Alek zlecił te tłumaczenia – niełatwo było dotrzeć do specjalistów, którzy poświęciliby nam kilka dni uwagi, ale udało się.

Być może, jeśli okaże się sukcesem, „Ahat ili. Siostra bogów” ruszy w świat śladem „Biegunów”?

– To przyjemna wizja, a ja wiem – choćby po międzynarodowym sukcesie „Biegunów”, który przyszedł po dekadzie – że warto się uzbroić w cierpliwość. Na razie spektakle, które pokazane zostaną w Krakowie, traktuję jak eksperyment. Bardzo jestem ciekawa reakcji widzów. Bo to z myślą o nich pisałam libretto, w którym raz jeszcze postanowiłam przypomnieć o Inannie, pierwszej w historii bogini, która zmierzyła się ze śmiercią.

Kto wie, być może w ten sposób jakoś się u niej dodatkowo zasłużyłam? ●